

Sygn. akt IX Ca 1488/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2022 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa E. R. i R. R. (1)

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie

z dnia 15 listopada 2021 r., sygn. akt I C 1142/21,

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu za instancją odwoławczą.

Jacek Barczewski

Sygn. akt IX Ca 1488/21

## UZASADNIENIE

Powodowie E. R. i R. R. (1) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 2.200 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 lutego 2021 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależytego świadczenia spełnionego przez powodów na rzecz pozwanego oraz o zasądzenie kosztów procesu, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazali, że w dniu 15 kwietnia 2008 r. jako konsumenci zawarli z Bankiem (...) S.A. w W. umowę o kredyt hipoteczny Nr KH/ (...) z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego, w kwocie 180.000 zł, indeksowanego do waluty (...), na okres 360 miesięcy. Kredyt został wypłacony powodom w jednej transzy w złotych polskich.

Powodowie wskazali, że dochodzą zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia – pozwany pobiera cyklicznie z konta powodów środki pieniężne na spłatę kredytu w wysokości przekraczającej wymagalne zobowiązanie powodów. Pozwany ustalając raty kredytu opiera się na regulaminie i cenniku kredytu hipotecznego udzielonego

przez Bank (...) S.A., które w ocenie powodów nie wiążą ich. Nadto zdaniem powodów, nawet gdyby uznać, że wskazany regulamin i cennik wiąże powodów, to zawiera niedozwolone postanowienia umowne, dotyczące waloryzacji waluty przedmiotowego kredytu za pośrednictwem franka szwajcarskiego, a w konsekwencji pozwany pozostaje bezpodstawnie wzbogacony, bowiem otrzymał środki w wysokości przekraczającej wymagalne zobowiązania powodów.

Zdaniem powodów umowa zawiera klauzule abuzywne, zawarte w postanowieniach umownych w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1, dotyczących przeliczenia wyrażonej w walucie polskiej kwoty kredytu na walutę szwajcarską według kursu kupna tej waluty obowiązującego u pozwanego i przeliczenia wyrażonych w walucie szwajcarskiej rat kredytu na walutę polską według kursu sprzedaży tej waluty obowiązującego u pozwanego, kształtują prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają ich interesy, bowiem w zasadzie wykluczają możliwość oszacowania przez powodów ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu. Powodowie podkreślili, że ani umowa ani regulamin, nie zawierają żadnych regulacji odnoszących się do kursu sprzedaży waluty obcej, który przecież w znaczący sposób wpływa na wysokość zobowiązania powodów. Powodowie w chwili zawarcia umowy nie wiedzieli w jaki sposób jest ustalany kurs sprzedaży i jakie czynniki go kształtują, bowiem regulamin odsyła jedynie do Tabeli Banku, które nie były powodom nigdy przedstawione i które są dowolnie kształtowane przez pozwanego. Wobec braku precyzyjnych reguł ustalania kursu franka szwajcarskiego te postanowienia także nie wiążą powodów jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy powodów jako konsumentów.

W ocenie powodów udzielony kredyt powinien być od początku rozliczany w walucie polskiej i tak samo winny być spłacane raty kapitałowo – odsetkowe. Brak jest podstaw do przeliczenia wyrażonej w walucie polskiej kwoty kredytu na walutę szwajcarską według obowiązującego u pozwanego kursu kupna tej waluty i następnie przeliczania wyrażonych już w walucie szwajcarskiej rat kapitałowo – odsetkowych od tego kredytu na walutę polską według obowiązującego u pozwanego kursu sprzedaży tej waluty. Bezskuteczność klauzul indeksacyjnych oznacza, że umowa trwa dalej, jednak należności są niższe. Skoro wspomniane postanowienia umowne nie miały mocy wiążącej od początku ich istnienia w umowie kredytu, pobrana przez pozwanego nadwyżka ponad kwoty należne, obliczone bez zastosowania waloryzacji, stanowi świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c., którego częściowego zwrotu domagają się powodowie.

W odpowiedzi na pozew, doręczony pozwanemu w dniu 28 czerwca 2021 r. Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Pozwany złożył też z ostrożności procesowej szereg zarzutów i wniosków ewentualnych, tj.: przede wszystkim zarzut przedawnienia roszczenia w okresie wcześniejszym niż 3 lata przed podjęciem przez powodów próby przerwania biegu przedawnienia – umowa została zawarta ponad 10 lat przed skutecznym wniesieniem pozwu, zatem w zakresie całości roszczeń wywodzonych przez powodów, upłynął tajże 10-letni okres przedawnienia.

W ocenie pozwanego umowa o kredyt hipoteczny z 15 kwietnia 2008 r. nr KH/ (...) jest w całości ważna i wiąże strony. Podkreślił on, że zarzuty strony powodowej dotyczą w praktyce wyłącznie mechanizmu spreadu, gdyż nie zostało zakwestionowane, aby kurs z tabeli banku odbiegał od kursów rynkowych, ani to, że był zbliżony do kursu średniego NBP. Przyjmowanie, aby powyższe powodowało konsekwencje w postaci nieważności umowy jest nieproporcjonalne, a nadto sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz uczciwego obrotu.

Za pozbawione podstawy prawnej pozwany uznał także oczekiwanie, że w wypadku gdy Sąd uznał abuzywność postanowień umownych, zachowania korzyści płynących z faktu zaciągnięcia kredytu indeksowanego w (...) tj. utrzymania korzystnego oprocentowania w porównaniu z kredytami w walucie polskiej. W jego ocenie jednocześnie nawet w wypadku zawarcia w umowie klauzul abuzywnych po ich wyeliminowaniu, umowa zachowałaby charakter umowy o kredyt indeksowany (...) i nadawałaby się ona do wykonania mając na uwadze art. 69 ust. 3 Prawa bankowego i art. 65 k.c., przy czym na miejsce kursów z (...) Banku (...) S.A. należałoby zastosować średni kurs NBP.

Podniósł jednocześnie, że wejście w życie tzw. Ustawy antyspreadowej wyłączyło możliwość dochodzenia uznania w trybie kontroli incydentalnej za niedozwolone postanowienia umowne klauzul umów kredytowych określających sposób ustalania kursu walut, do której indeksowany był kredyt, a więc ewentualne roszczenia kredytobiorców mogą dotyczyć rozliczeń dokonywanych w okresie gdy brak było choćby potrącalnej możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie, do której kredyt był indeksowany. W takim zaś wypadku to kredytobiorcę obciąża ciężar wykazania, że kurs stosowany przez pozwanego nie był kursem rynkowym i prowadził do rażącego naruszenia jego interesu.

Podniósł także, że kwestionowane przez stronę powodową klauzule umowne są sformułowane w sposób precyzyjny i jednoznaczny przez co nie stanowią niedozwolonych umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W jego ocenie kwestionowane przez powodów klauzule umowne zostały z nich indywidualnie uzgodnione, co w szczególności odnosi się do klauzul dotyczącej indeksacji i ustalania kursu kupna i sprzedaży (...), które nie zostały im narzucone, lecz ich zastosowanie jest wynikiem konsensusu stron, na który decydujący wpływ miał interes strony powodowej, by zaciągnąć kredyt na najkorzystniejszych dla siebie warunkach. Pozwany Bank dochował należytej staranności w tym by jego klienci, w tym także powodka, zostali należycie poinformowani o ryzyku zmiany kursu walut. Stronie powodowej przedstawiono dokument informujący o ryzyku kursowym oraz ofertę kredytu w PLN, z której powodowie jednak nie skorzystali.

W ocenie pozwanego w sprawie nie zachodzą także przesłanki do stwierdzenia nieważności umowy. Zawarte w umowie postanowienia pozwalają bowiem na dokładne ustalenie wysokości zobowiązania kredytobiorcy, a także pozostałe essentialia negotii umowy kredytu. Sama indeksacja zawarta w umowie jest zaś sposobem wyrażenia wysokości zobowiązania. Nie można zaś w sprawie mówić o sprzeczności konstrukcji kredytu indeksowanego z naturą umowy kredytu czy zasadami współżycia społecznego.

Jednocześnie powołując się na wyrok TSUE z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 wskazał, że w jego świetle brak jest podstaw do ustalenia nieważności zawartej pomiędzy stronami umowy. Nawet bowiem zawarcie w umowie niedozwolonych postanowień umownych regulujących sposób ustalanie waluty nie może stać się podstawą do przyjęcia twierdzenia o niewykonalności umowy, a tym bardziej podważenia jego indeksowanego charakteru. W jego ocenie stanowisko TSUE wyrażone w tym wyroku odnosi się do wskazanych w nim ogólnych przepisów k.c. powołujących się na klauzule generalne, co nie prowadzi do uchylenia dotychczasowego dorobku orzecznictwa dotyczącego możliwość zastosowania w sprawie średniego kursu waluty NBP na podstawie wykładni treści oświadczeń woli. Sąd może także powołać się na dyspozytywny przepis art. 358 § 2 k.c. Pozwany zanegował jednak, że ewentualnie przyjęcie abuzywności postanowień umowy kredytu mogłoby doprowadzić do zaniknięcia ryzyka kursowego oraz pozostawienia korzystnego oprocentowania waluty indeksacji.

Pozwany podkreślił również, że powodowie dochodzą roszczenia w oparciu o art. 405 k.c., którego niezbędną przesłanką jest wykazanie wzbogacenia po stronie pozwanej. W ocenie pozwanego, posiadał on podstawę prawną do uzyskania korzyści w postaci umowy oraz odpowiednich uregulowań prawa cywilnego i przepisów prawa bankowego. Powodowie natomiast uzyskali świadczenia wzajemne w postaci kredytu.

Pismem z dnia 16 września 2021 r. powodowie sprecyzowali, na żądanie Sądu, że zgłoszone roszczenie zapłaty kwoty 2200 zł ma charakter częściowy i odnosi się do zwrotu jedynie części należnego im od pozwanego świadczenia w przypadku stwierdzenia nieważności umowy ewentualnie zapłaty w/w po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych jako świadczenia nadpłaconego. Na tę kwotę składa się różnica pomiędzy świadczeniem należnym pozwanemu a rzeczywiście spełnionym przez powodów z tytułu rat płatnych w maju 2008 r. w kwocie 200 zł; w maju 2011 r. w kwocie 1.000 zł oraz w maju 2015 r. w kwocie 1.000 zł. Łączna wysokość nadpłaconych rat za ten okres wynosi 2.200 zł.

Wyrokiem z 15 listopada 2021 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2200,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 lipca 2021 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1044 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sąd ten ustalił, że powodowie E. R. (wówczas W.) i R. R. (1) w dniu 15 kwietnia 2008 r. zawarli z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. umowę o kredyt hipoteczny Nr KH/ (...).

Paragraf 2 ust. 1 umowy stanowił, że kwota kredytu wynosi 180.000,00 zł, a ust. 2 powołanego paragrafu określał, że kredyt jest indeksowany do franka szwajcarskiego, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy kredytu wypłacanego w transzach Bank wysłał do Kredytobiorcy pismo, informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w (...) oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu/transzy, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo odsetkowej.

Kredyt został zaciągnięty przez powodów na zakup lokalu mieszkalnego położonego w O. przy ul. (...). Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy.

Zgodnie z § 3 ust. 3 wypłata kredytu nastąpić miała zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie, przy czym kredyt miał być uruchomiony jednorazowo. (§ 3 ust. 3). W myśl § 3 ust. 4 umowy, uruchomienie kredytu miało nastąpić w terminie wskazanym przez kredytobiorcę w dyspozycji wypłaty, o ile dyspozycja wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie warunków koniecznych do uruchomienia środków z kredytu, określonych w umowie i regulaminie zostanie złożona na 3 dni robocze, a w przypadku konieczności zlecenia przez Bank kontroli inwestycji, na 10 dni roboczych przed planowaną datą uruchomienia środków.

W § 6 ust. 1, 3 i 5 umowy wskazano, że kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która na dzień zawarcia umowy wynosiła 3.8350 % w stosunku rocznym i stanowiła sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M ( (...)) obowiązującej w dniu sporządzenia umowy oraz marży w wysokości 0.9500 p.p., stałej w całym okresie kredytowania. Oprocentowanie kredytu ulegało zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M ( (...)).

Według § 7 ust. 1 umowy, kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu w (...) ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży (...) obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z (...) Banku (...) S.A. Zgodnie z § 7 ust. 4 umowy spłaty rat odsetkowych lub kapitałowo – odsetkowych miały następować w tym samym dniu miesiąca, w jakim miała miejsce wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy, począwszy od miesiąca następnego po pierwszej wypłacie środków z kredytu.

Zabezpieczeniem spłaty kredytu wraz z odsetkami były hipotekę kaucyjną do kwoty 306.000,00 zł na rzecz banku ustanowiona na nieruchomości położonej w O. przy ul. (...) wpisanej do nowotworzonej księgi wieczystej, a także cesja praw z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy i cesja z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych (§ 9).

Zmiana waluty kredytu miała wpływ na wysokość kwoty kredytu oraz wysokość rat kapitałowo-odsetkowych i dokonywana była w oparciu o następujące zasady:

- 1) w przypadku zmiany waluty z PLN na walutę obcą stosowany był kurs kupna dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku (...),
- 2) w przypadku zmiany kursu waluty z waluty obcej na PLN stosowany był kurs sprzedaży dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku (...),
- 3) w przypadku zmiany waluty obcej na inną walutę obcą saldo kredytu obliczało się na podstawie obowiązujących w Banku w dniu złożenia wniosku o przewalutowanie kursów walut dewiz gdzie: x- saldo kredytu w nowej walucie (kwota kapitału pozostała do spłaty w dniu podjęcia przez Bank decyzji o przewalutowaniu), y- saldo kredytu w dotychczasowej walucie (z dnia decyzji Banku o przewalutowaniu), a – kurs sprzedaży dotychczasowej waluty kredytu, b – kurs kupna nowej waluty kredytu – według wzoru:  $x=y*(a/b)$ . (§ 4 ust. 6)

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że wnioskując o kredyt, kredytobiorcy otrzymali pismo informujące o ryzyku zmian kursów walutowych i ryzyku zmian stóp procentowych. Oświadczyli, że zapoznali się z jego treścią. Podpisując umowę powodowie oświadczyli ponadto, że wraz z wnioskiem kredytowym otrzymali pismo „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” i zapoznali się z nimi (§ 5 ust. 3 umowy). W informacji tej zawarto symulację wysokości raty w wysokości 869,17 zł przy m.in. założeniu wzrostu kursu waluty o różnicę między maksymalnym a minimalnym kursem (...) z ostatnich 12 miesięcy poprzedzających zawarcie umowy, przy wzroście stopy o 400 pb oraz o 0,69 p.p. Kredytobiorcom nie udzielono żadnych informacji w związku z treścią podpisanego oświadczenia. Traktowali oni je jako wymóg formalny otrzymania kredytu.

Według ustaleń Sądu I instancji integralną częścią zawartej umowy był Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. w którym m.in. zawarto definicje określonych pojęć. Zgodnie z jego treścią stopą referencyjną w przypadku kredytu zawartego z powodami była stawka LIBOR 3M, czyli stopa procentowa podawana przez R., ustalana o godzinie 11:00 (...) w L., na podstawie średniej arytmetycznej kwotowań 3-miesięcznych, po której banki gotowe są sprzedawać swoje nadwyżki finansowe na londyńskim rynku międzybankowym w przypadku kredytu w (...) (§ 2 pkt 8 Regulaminu). Jednocześnie w Regulaminie w § 2 pkt 18 zawarto pojęcie kredytu w walucie obcej tj. kredytu udzielanego w PLN, indeksowanego kursem waluty obcej wg. Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku. W regulaminie zastrzeżono również, że w wypadku kredytu w walucie obcej kwota spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty. Kredytobiorca może jednak zastrzec w umowie, że Bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w ofercie Banku (§ 8 ust. 3 i 4 Regulaminu).

Bank na wniosek kredytobiorcy mógł również przewalutować kredyt. Przewalutowanie nie mogło być dokonane w okresie w którym kredyt uruchamiany w transzach nie został wypłacony w całości, w okresie karencji w spłacie kapitału kredytu, w przypadku niespełnienia warunków o których mowa w ust. 8 w terminie 4 dni roboczych przed spłatą kolejnej raty kredytu oraz występowania zaległości w spłacie kredytu. Przewalutowanie następowało według kursów: kupna dewiz – z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku (...) w przypadku zmiany waluty z PLN na walutę obcą, sprzedaży dewiz – z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku (...) w przypadku zmiany waluty obcej na PLN.

Sąd Rejonowy ustalił, że E. i R. R. (1) chcieli zaciągnąć kredyt na sfinansowanie zakupu mieszkania. Ponieważ nie posiadali umów o pracę na czas nieoznaczony, tylko pozwany bank zgodził się na udzielenie im kredytu. Warunki przedmiotowej umowy nie były indywidualnie uzgadniane z powodami. Nie mieli oni również możliwości negocjowania jej postanowień. Poinformowano ich, że jedynie w przedstawionym im kształcie umowa może zostać zawarta. Podczas zawierania umowy powodów poinformowano, że taki rodzaj pozyskiwania środków na zakup nieruchomości jest bardzo popularny ze względu na znacznie tańszy koszt kredytu i zminimalizowane ryzyko. Oferta kredytu frankowego została powodom przedstawiona jako jedna z najlepszych opcji na rynku. Powódka przeczytała umowę przed zawarciem umowy, jednak było to w siedzibie banku. Powódka nie została poinformowana o możliwości wcześniejszego przesłania umowy celem zapoznania się z jej treścią oraz zgłoszenie ewentualnych pytań. Na umowie kredytu była oznaczona kwota 180.000 zł, tzn. kwota, o jaką ubiegali się powodowie. Powodom nie udzielono informacji w jaki sposób będzie obliczana rata kredytu, a także jak ustalane są kursy waluty (...) obowiązujące w banku. Powodom nie wyjaśniono jak zmiana wysokości kursu franka szwajcarskiego wpłynie na wysokość salda kredytu. Powodom nie zaprezentowano historycznych kursów franka szwajcarskiego. Doradca nie informował także kredytobiorców, że będą różnice kursowe przy uruchomieniu kredytu i przy jego spłacie. Kredyt został wypłacony w złotych polskich.

Powodowie mając wiedzę, że w okresie kredytowania kurs franka szwajcarskiego wzrośnie ponad dwukrotnie, nie zdecydowaliby się na zaciągnięcie kredytu. Powodowie mają świadomość jakie mogą być skutki unieważnienia umowy kredytowej oraz, że jako kredytobiorcy będą musieli zwrócić bankowi otrzymane środki wraz z ewentualnymi

kosztami udzielenia kredytu i wynagrodzeniem za korzystanie z cudzego kapitału. Pozostają oni w ustroju małżeńskiej wspólności majątkowej.

Powodowie pismem z dnia 29 września 2020 r. wezwali Bank (...) S.A. do zwrotu kwoty nienależnego świadczenia w postaci nadwyżki środków pieniężnych udzielonych przez kredytobiorcę nad kwotami wymagalnymi w związku z realizacją umowy o kredyt Nr KH/ (...). W odpowiedzi na to wezwanie pozwany wskazał, że zawarta pomiędzy stronami umowa była ważna oraz skuteczna i wiązała zgodnie z postanowieniami umownymi. Podniósł także, że saldo udzielonego kredytu były wyliczane zgodnie z postanowieniami zawartej umowy i powodowie nie posiadają jakiegokolwiek nadpłaty z tego tytułu.

Sąd I instancji przyjął, iż w okresie od dnia 24 maja 2008 r. do dnia 24 grudnia 2009 r. powodowie wpłacili 9.413,62 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 8.790,81 zł z tytułu rat odsetkowych; od dnia 25 stycznia 2010 r. do dnia 24 grudnia 2011 r. powodowie wpłacili 16.552,22 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 5.901,12 zł z tytułu rat odsetkowych; od dnia 24 stycznia 2012 r. do dnia 24 grudnia 2013 r. powodowie wpłacili 19.003,51 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 5.466,98 zł z tytułu rat odsetkowych; od dnia 24 stycznia 2014 r. do dnia 24 grudnia 2015 r. powodowie wpłacili 21.368,09 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 3548,73 zł z tytułu rat odsetkowych; od dnia 24 stycznia 2016 r. do dnia 24 grudnia 2017 r. powodowie wpłacili 23.697,15 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 1.079,11 zł z tytułu rat odsetkowych; od dnia 24 stycznia 2018 r. do dnia 24 grudnia 2019 r. powodowie wpłacili 22.933,97 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 968,03 zł z tytułu rat odsetkowych, zaś w okresie od dnia 24 stycznia 2020 r. do dnia 24 czerwca 2021 r. powodowie wpłacili 18.731,51 zł z tytułu rat kapitałowych oraz 779,24 zł z tytułu rat odsetkowych. Łącznie powodowie w tym okresie wpłacili na rzecz banku z tytułu umowy 158.252,09 zł. Do spłaty według zaświadczenia z banku z dnia 7 lipca 2021 roku pozostało powodom 212.081,77 zł.

Powodowie pismem z dnia 24 marca 2020 r. wezwali pozwanego Bank do skorygowania treści umowy o kredyt poprzez usunięcie z jej treści oraz z treści Regulaminu zapisów wyczerpujących treści klauzul abuzywnych, a także do wyliczenia nadpłaty lub niedopłaty powstałej z tytułu narzuconego przez Bank nieuprawnionego sposobu spłaty kredytu jako „walutowego”, podczas, gdy wobec nieobowiązującego zapisu o waloryzacji kredytu do waluty (...) jako niezgodnego z prawem wraz z dostarczeniem algorytmu przedmiotowego wyliczenia. W odpowiedzi na powyższe pozwany pismem z dnia 2 kwietnia 2020 r. wskazał, że nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby umowy kredytu zawierała niedozwolone postanowienia umowne, a tym samym nie znajduje podstaw do uwzględnienia roszczenia. Pozew został złożony w dniu 17 kwietnia 2020 r. (data nadania), a pozwanemu bankowi doręczony w dniu 28 czerwca 2020 r.

W oparciu o tak poczynione ustalenia Sąd Rejonowy uznał, że powództwo główne, co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, iż stan faktyczny w realiach niniejszej sprawy nie był w zasadzie sporny między stronami, które jednak wyprowadzały z niego zgoła odmienne wnioski. Sąd ustalił go na podstawie dokumentów przedłożonych przez obie strony, których wiarygodności żadna z nich nie kwestionowała, nie budzą one również zastrzeżeń Sądu. Sąd posiłkował się także zeznaniami powodów, którym w całości dał wiarę. Złożone zeznania były wzajemnie spójne i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Twierdzenia powodów nie pozostają w sprzeczności z jakimkolwiek dokumentem przedstawionym przez stronę pozwaną, a Sąd mając z powodami bezpośrednią styczność na rozprawie doszedł do przekonania, że relacjonują szczerze i spontanicznie. Ich relacja nie pozostawała także w opozycji do zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Rejonowy uznał przeprowadzenie dowodu ze stanowiska Rzecznika Finansowego, wskazany w pkt 6 pozwu oraz dowód z dokumentów wskazanych w pkt 3 pozwu jako zmierzające do przedłużenia postępowania, a także dowód z zeznań świadka P. O., J. C. (1) oraz K. M.. Świadczenie ci mieli być słuchani na okoliczność ogólnych zasad funkcjonowania kredytów indeksowanych, czy mechanizmu tworzenia przez bank tabel kursowych. W ocenie Sądu okoliczności, jakie pozwany zamierzał wykazać za pomocą tego dowodu nie są istotne dla oceny abuzywności klauzuli indeksacyjnej, a tym samym nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Jako zmierzający do przedłużenia postępowania Sąd uznał dowód z opinii biegłego, z uwagi na to, że rozpoznanie żądania głównego nie wymagało dokonania obliczeń nadpłaconych rat po wyeliminowaniu klauzul indeksacyjnych.

Ocena prawna ustalonego stanu faktycznego doprowadziła Sąd Rejonowy do przekonania, że kwestionowane przez powódkę klauzule umowne rzeczywiście mają charakter abuzywny, a ich eliminacja musi prowadzić do stwierdzenia nieważności umowy kredytu. W tym stanie rzeczy dopuszczenie dowodów z opinii biegłych prowadziłoby jedynie do przedłużenia postępowania i zwiększenia jego kosztów. W zakresie zaś zawnioskowanych świadków, to osoby te nie brały udziału w procesie zawierania umowy z powodami, a więc nie były w stanie opisać przekazać żadnych informacji dotyczących przebiegu rozmów i informacji przekazywanych powodom przed podpisaniem umowy co do ryzyka kursowego.

Sąd stwierdził brak podstaw do przedstawienia Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu pytanie prejudycjalne o treści jak na k.307v oraz oddalił wnioski o zawieszenie postępowania na podstawie art.177§ 1 pkt. 3<sup>(1)</sup> k.p.c. stosowanego odpowiednio. W ocenie Sądu dotychczasowy dorobek orzecznictwa TSUE jest wystarczając dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy bez potrzeby zadawania pytania prejudycjalnego jak i oczekiwania na odpowiedź na pytanie prejudycjalne zadane przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli w Warszawie postanowieniem z dnia 22 stycznia 2020 roku. Nie można tracić z pola widzenia, że wielokrotnie już sądy państw członkowskich zadawały Trybunałowi pytania dotyczące możliwości ingerencji, zmiany przez organ sądowy umowy zawartej z konsumentem w przypadku uznania jej postanowień za abuzywne, celem utrzymania umowy i zastąpienia jej uregulowań, i dopuszczalności takich działań w świetle art.6 ust. Dyrektyw 93/13. W uznaniu Sądu tożsamy wymiar z zaproponowanym przez pozwanego miały pytania zadawane w sprawie Z. D. i wyrok TSUE z dnia 14 marca 2019 roku C-118/17, w którym wskazano, że w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku K. (C-26/13) wprowadził Trybunał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału jasno wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec tego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje. Jednakże gdyby Sąd krajowy uznał, że utrzymanie umowy w mocy byłoby sprzeczne z interesami konsumenta, w tym wypadku Z. D. to Trybunał uznał, że zastąpienie warunków umowy nie wydaje się w tym wypadku koniecznym. Przechodząc dalej w sprawie D. także pytania prejudycjalne zmierzały do ustalenia czy sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowny, co prawda nie przepisami dyspozytywnymi, ale w oparciu o przepisy prawa krajowego, które przewidują uzupełnienie skutków czynności prawnej wyrażonych w jej treści również przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. I tak w wyroku z dnia 3 października 2019 roku C -260-18 ETS w tezie 48 wskazał znowu powołując się na orzeczenie w sprawie K., że Trybunał orzekł jednak, że rzeczony art. 6 ust. 1 nie stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy miał możliwość zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie, gdy strony danej umowy wyrażą na to zgodę, przy czym możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 80–84; z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 64). Trybunał wskazał, iż dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, by w przypadku gdy unieważnienie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, sąd krajowy mógł zarządzić unieważnieniu nieuczciwych postanowień znajdujących się w tej umowie poprzez zastąpienie przepisu prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Należy podkreślić, że ta możliwość zastąpienia, która stanowi wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków, jest ograniczona do przepisów prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 59). Wreszcie analiza pytań prejudycjalnych zadanych przez Sąd Okręgowy w Gdańsku z inicjatywy Banku (...) prowadzi

do wniosku, że trybunał zajmował się kwestią pozostawienia w umowie średniego Kursu NBP po wyeliminowaniu klauzul kursowych jako nieuczciwych warunków umownych. W wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C - 19/20 Trybunał wskazał, iż zasadą jest eliminacja nieuczciwego warunku umownego, bez możliwości zmiany treści tego warunku. Trybunał zaznaczył, iż w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie to niezgodny jest z art.6 ust.1 dyrektywy 93/13 przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełniania tej umowy poprzez zmianę nieuczciwego warunku. W uznaniu Trybunału gdyby Sąd krajowy mógłby zmienić treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art.7 omawianej dyrektywy. Uprawnienie to zmierzałoby bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo). Trybunał zaznaczył że wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy odstraszający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu. Niemniej zdaniem Sądu odpowiedź na zagadnienie zgłoszone przez stronę pozwaną dają wyroki Trybunału z dnia 3 marca 2020 roku w sprawie C-125/18 roku M. G. przeciwko (...) S.A, gdzie wskazano, że artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie temu, by w przypadku stwierdzenia nieważności nieuczciwego warunku umownego określającego wskaźnik referencyjny dla obliczania zmiennych odsetek od kredytu sąd krajowy zastąpił ten wskaźnik przewidzianym prawem wskaźnikiem mającym zastosowanie w braku odmiennego porozumienia między stronami umowy, pod warunkiem że umowa o dany kredyt hipoteczny nie może dalej obowiązywać w przypadku usunięcia rzeczonych nieuczciwego warunku, a unieważnienie całej umowy naraziłoby konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Podnosząc, że zastąpienie warunku normą dyspozycyjną tak, ale tylko gdy unieważnienie umowy naraziłoby konsumenta na pogorszenie jego sytuacji. Przywołać w tym miejscu należy również wyrok Trybunału z dnia 18 listopada 2021 roku C -212/20, który zapadł wprawdzie po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie, ale w wyniku pytania prejudycjalnego Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli w Warszawie z dnia 22 stycznia 2020 roku, w którym wskazano, że artykuł 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorcą, a konsumentem w rozumieniu art.3 ust.1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron.

W tych warunkach brak było podstaw zdaniem Sądu I instancji do wystąpienia z kolejnym pytaniem prejudycjalnym, a wobec tego nie było podstaw do zawieszenia postępowania.

Przechodząc dalej wskazał, iż powodowie w pierwszej kolejności domagali się przesłankowego ustalenia nieważności umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty frank szwajcarski poprzez zasądzenie części kwoty do tej pory spełnionej przez kredytobiorców na rzecz banku w walucie polskiej. Ewentualnie domagali się zapłaty przy utrzymaniu umowy i uznaniu, że jej postanowienia indeksacyjne są niedozwolonymi klauzulami umownymi.

W realiach niniejszej sprawy priorytetowe znaczenie mają podnoszone przez powodów zarzuty odnoszące się do abuzywności postanowień umowy kredytowej. Nie budzi przy tym wątpliwości, że potwierdzenie ich zasadności może mieć fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Następnie przytaczając dyspozycje art. 385<sup>1</sup> k.c. i 385<sup>2</sup> k.c. przypomniał, iż przepisy te zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego przez ustawę z dnia 2 marca 2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271), w celu transpozycji do prawa polskiego postanowień dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13). Stanowią one rdzeń systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, w celu zastrzeżenia klauzul niekorzystnych dla konsumenta (klauzul abuzywnych).

Zgodnie bowiem z art. 6 ust.1 dyrektywy 93/13/EWG „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumentów, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie zaś z art.3 ust.1 powołanej dyrektywy warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe jeżeli stają w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczną nierównowagę wynikającą z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumentów. Wreszcie w załączniku do dyrektywy stwierdzono, że przykładowym nieuczciwym warunkiem w rozumieniu dyrektywy jest „umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie.

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, że klauzula zmiany oprocentowania kredytu w stosunkach z konsumentami, jeżeli ma być skuteczna, musi być nie tylko konkretna i przewidywalna oraz podlegająca kontroli sądowej co do okoliczności uzasadniających zmianę oprocentowania, ale również opierać się wyłącznie na zmianach stóp rynkowych, nad którymi bank nie ma żadnej kontroli. Jak podkreślił bowiem TSUE (wyrok w sprawie H. O. C. z 3 września 2015 roku C-110/14, wyrok z 17 lipca 2015 roku w sprawie S. M. i A. G., C -169/14, wyrok z dnia 6 października 2009 roku w sprawie A. C.-40/08, a także postanowienie z dnia 16 listopada 2010 roku w sprawie P. C.-76/10, wyrok z dnia 15 marca 2012 roku w sprawie P. i P. C.-453/10, wyrok z dnia 14 czerwca 2012 roku w sprawie B. E. <sup>~</sup>pl de (...) SA C-618/10) sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. W tych warunkach Sądy nie mają uprawnienia do modyfikacji postanowień umownych tak aby nie było one już nieuczciwe. Jak zauważył TSUE, gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienia mogłyby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art.7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowaniu zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Taki skutek może być oczywiście bardzo dotkliwy ekonomicznie dla przedsiębiorcy, który nigdy by nie chciał zawrzeć takiej umowy, gdyby wiedział, że nieuczciwy warunek zapewniający mu korzyści ekonomiczne zostanie z umowy wyeliminowany. Ustawodawca europejski celowo zatem przewidział skutek bezskuteczności, tak aby pokazać przedsiębiorcy, że naruszenie interesów konsumenta może go dużo kosztować finansowo.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazał, iż powodowie niewątpliwie występowali w stosunkach z pozwanym bankiem jako konsumenci, a pozwany jako przedsiębiorca. Poza sporem jest również, że umowa została sporządzona na wzorcu banku, a jej warunki nie były z powodami indywidualnie ustalane. Na podstawie zawartej umowy pozwany bank oddał do dyspozycji powodów kwotę 180.000,00 złotych, przy czym zastrzeżono, że kredyt jest indeksowany do (...), po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...), określonych jednostronnie przez bank, w bankowej tabeli kursów. Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej ustalonej jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M ( (...)) oraz stałej marży banku, zaś raty kredytu pobierane były z rachunku bankowego prowadzonego w złotych polskich.

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska strony pozwanej, że kwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentami. Niesłusznie w tym zakresie Bank powoływał się na postanowienia Regulaminu, w którym przewidziano możliwość zastrzeżenia w umowie, że Bank będzie pobierał ratę spłaty w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany. Samo umieszczenie zapisu w regulaminie nie oznacza, że kwestia ta była przedmiotem negocjacji, a powodowi faktycznie przedstawiono możliwość zastrzeżenia w umowie spłaty kredytu w walucie obcej. Po drugie i najistotniejsze, brak skorzystania z możliwości spłaty kredytu bezpośrednio we franku szwajcarskim i nawet świadomy wybór spłaty kredytu w złotych przeliczanych według kursu (...) nie uprawniał banku do stosowania klauzuli umownej, zgodnie z którą kurs ten mógł być przez bank ustalany swobodnie i bez żadnych ograniczeń, o czym w dalszej części uzasadnienia. Tym samym, podzielenie argumentacji pozwanego mogłoby prowadzić co najwyżej do przyjęcia, że z powodami indywidualnie ustalono, że kredyt będzie spłacany w złotych, przeliczanych według kursu franka szwajcarskiego, ale z pewnością już nie to, w jaki sposób ten kurs będzie ustalany.

W ocenie Sądu Rejonowego należało przyjąć, że kwestionowane postanowienia regulaminu dotyczące waloryzacji kwoty kredytu do franka szwajcarskiego stanowiły postanowienia określające główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Nie pozbawia to jednak możliwości badania abuzywności postanowienia, jeżeli kwestionowana klauzula została sformułowana w sposób niejednoznaczny. W analizowanym przypadku klauzula indeksacyjna stanowiła element określający wysokość świadczeń kredytobiorców. Jeśli zważyć, że stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, wówczas nie powinno budzić wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorców. Skoro tak, trudno podzielić stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie odnosiła się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej, skoro wysokość tej sumy wprost kształtowała. Równocześnie jednak podkreślić należy, że analizowane postanowienia umowy i Regulaminu nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 r. sygn. akt IV CSK 13/19). W związku z powyższym, nie było przeszkód, by dokonać analizy, czy zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowy stanowiły klauzule abuzywne.

Sąd I instancji podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 29 października 2019 r. sygn. akt IV CSK 309/18, że niedozwolone (nieuczciwe) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. są postanowienia umowy kredytu bankowego (art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe) denominowanego w obcej walucie, kształtujące prawa i obowiązki konsumenta-kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia pieniężnego (art. 358 k.c.) od woli banku udzielającego kredytu. Dotyczy to w szczególności odwołania się w klauzuli umownej do kursów walut zawartych w tabeli tego banku, ogłaszanej w jego siedzibie, bez wskazania ograniczeń umownych w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza bowiem nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Sąd dokonując oceny przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta powinien ponadto mieć na uwadze narzucony przez przedsiębiorcę mechanizm kontraktowy kształtowania praw

i obowiązków kredytobiorcy z uwzględnieniem ryzyka, na jakie został narażony zawierając umowę obejmującą postanowienie abuzywne umożliwiające bankowi jednostronne ustalanie i kształtowanie w toku wykonywania umowy kursu walutowego. Bez znaczenia jest przy tym to, czy i w jaki sposób umowa jest wykonywana. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zdarzenia późniejsze nie mogą w związku z tym determinować wniosków co do tego, czy, w jakim zakresie i z jakiego powodu postanowienie umowy zawartej z konsumentem ma charakter niedozwolony. W celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć głównie pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym mających charakter dyspozytywny. Odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Ukształtowane jednostronnie w umowie kredytowej w drodze postanowienia zaczerpniętego z wzorca umowy przez bank uprawnienie do ustalania kursu waluty nie może być dowolne, tj. nie doznawać żadnych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Należy je ocenić jako element treści umowy skutkujący nierównomiernym rozkładem praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzący do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. W tym zakresie istotne znaczenie należy także przypisać wymaganiu właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2019 r., sygn. akt V CSK 347/18).

Podzielając powyższe zapatrywania i przenosząc je na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że postanowienia umowy kredytu pozwalające bankowi na dowolne kształtowanie kursu walutowego, według którego naliczane było saldo początkowe kredytu jak i poszczególnych rat należało ocenić jako niedozwolone w rozumieniu powołanych przepisów.

Powodowie zaciągnęli niewątpliwie kredyt w polskich złotych, czyli taki, w którym jego kwota jest wyrażona w walucie polskiej. To bowiem w polskich złotych kredyt został wypłacony i w takiej walucie był również spłacany. W ocenie Sądu, określenie tegoż kredytu, w § 2 pkt 1 umowy, jako kredytu indeksowanego do waluty obcej (...) stanowiło jedynie tzw. klauzulę waloryzacyjną. Sumę kredytu wyrażoną w walucie polskiej przeliczano na walutę obcą, a w przypadku rat dokonywano operacji odwrotnej - każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. W takiej sytuacji zaś, uwzględniając umowne zasady wypłaty oraz spłat przez biorących kredyt jego rat - w przeliczeniu do franka szwajcarskiego - niewątpliwym było, że takie odniesienie do obcej waluty mogło stanowić wyłącznie rodzaj klauzuli waloryzacyjnej, a więc powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17).

Indeksacja walutowa została zastrzeżona jedynie dla celów arytmetycznego przeliczenia kwoty raty. Dla ustalenia tego, w jakiej walucie został udzielony kredyt, nie miało znaczenia jak zapisano ich ilość w samej jej treści, lecz to jaka konkretnie kwota i w jakiej walucie została udostępniona przez kredytodawcę drugiej stronie i wykorzystana faktycznie przez kontrahenta banku. Mamy tu zatem swoistą etapowość stosunku kredytu, tj. udostępnienie przez kredytodawcę środków pieniężnych kredytobiorcy, następnie wykorzystanie kredytu przez biorącą go osobę i na samym końcu zwrot wykorzystanej kwoty. Można z tego wywieść, że podstawowe znaczenie dla ustalenia kwoty i waluty kredytu nie ma to, w jaki sposób określono je w umowie, lecz to jakie środki pieniężne i w jakiej walucie zostały udostępnione, wykorzystane i zwrócone. W analizowanej umowie zarówno wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich, kwota określona w tej walucie została przekazana kredytobiorcy do wykorzystania, jak i spłata miała następować w złotych polskich. Tym samym frank szwajcarski w każdym z tych przypadków stanowił jedynie odnośnik do obliczenia ilości sum pieniężnych należnych od strony powodowej na rzecz pozwanego banku.

W ocenie Sądu Rejonowego zarówno w umowie, jak i Regulaminie brak było przejrzystych uregulowań w jaki sposób bank będzie ustalał kursy walut w tej tabeli, a więc umowa, Regulamin oraz sama tabela nie przewidywały formalnie żadnych ograniczeń po stronie banku, w zakresie ustalania kursu walutowego zarówno w odniesieniu do początkowego przeliczenia wartości kredytu jak i poszczególnych rat. Brak było bowiem jasnego wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Kredytobiorcy – konsumenci nie byli w stanie przewidzieć wysokości kolejnej raty, a o wysokości zadłużenia i wysokości spłaconej raty mogli się dowiedzieć w zasadzie dopiero po podjęciu kwoty przez bank kredytujący z jego rachunku w złotych polskich służącej do obsługi zaciągniętego kredytu hipotecznego. Bank zastosował więc klauzulę na podstawie której był uprawniony do zwiększania w sposób nieograniczony zobowiązania po stronie kredytobiorcy. Wysokości przyjmowanego kursu sprzedaży (...) w tabelach banku były formalnie w żaden sposób nieograniczone, zwłaszcza nie przewidziano wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy.

Podkreślił dalej, że bez znaczenia jest przy tym jaka była praktyka banku w zakresie ustalenia kursu waluty, bowiem Sąd oceniając abuzywność postanowień umowy bada jej przejrzystość w treści i możliwości jakie dawała stronom według stanu na dzień jej zawarcia. Bez znaczenia zatem pozostawał fakt, czy ustalone przez bank kursy franka były faktycznie mniej lub bardziej zbliżone do kursu NBP, który należy uznać za miernik obiektywny. Bez znaczenia jest to, jakimi powodami kierował się bank ustalając kurs waluty, a w szczególności, czy odnosił się do kursów innych podmiotów rynkowych.

Zauważył również, że waloryzacja ma pozwolić na zapewnienie utrzymania świadczenia w pierwotnej wartości, przede wszystkim z uwagi na inflację. Tym samym, w razie zmiany siły nabywczej pieniądza strona umowy, w której zastosowano klauzulę waloryzacyjną, powinna liczyć się z tym, że może być zobowiązana do zapłaty kwoty wyższej niż nominalna. Jej wielkość powinna jednakże być odpowiednia do zmiany wartości pieniądza, a nie stanowić w istocie źródło dodatkowego, nieograniczonego zarobku kontrahenta, w szczególności w przypadku kredytu bankowego, gdzie wynagrodzenie banku jest już określone w umowie i stanowią je odsetki (oprocentowanie kredytu) i marża banku. W uznaniu Sądu dopuszczenie do swobodnego ustalania kursu waluty obcej przez bank, a na tym polega abuzywność kwestionowanego postanowienia, tworzy możliwość nieograniczonego wykorzystania tej możliwości ze szkodą dla konsumenta. Mając to na uwadze nie można zasadnie twierdzić, że zapisy przedmiotowych klauzul waloryzacyjnych, służyły w rzeczywistości celowi zgodnemu z naturą stosunku kredytu, zwłaszcza, że wyłącznym beneficjentem zmian kursowych był bank, na rzecz którego powodowie zobowiązani byli świadczyć w kwocie znacznie przewyższającej oddaną im do dyspozycji.

Sąd Rejonowy podkreślił, że omawiana kwestia nie ma żadnego związku z istotą ryzyka walutowego. Konstrukcja umowy powodowała bowiem, że konsumenci nie ponosili ryzyka walutowego jako takiego, ale ryzyko, że bank w sposób dowolny określi wysokość ich zobowiązania. Nie było bowiem formalnych przeszkód, by pomimo stabilnego kursu franka szwajcarskiego, bank mógłby ustalić własny kurs na bardzo wysokim poziomie.

Oceny tej nie zmienia zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez bank powodom, który wynika ze złożonych do akt pisemnych oświadczeń kredytobiorców i sprowadza się do formalnego pouczenia. Pozwany nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodom jakichkolwiek informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Konsument winien być bowiem poinformowany o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty, a także skutku tych zmian dla swojej sytuacji ekonomicznej w perspektywie czasu udzielonego kredytu. Konsument na podstawie otrzymanych informacji powinien być w stanie ustalić koszt kredytu. Niewystarczające jest tylko, zapewnienie, że frank szwajcarski to stabilna waluta, bez podania przynajmniej jej kursów historycznych celem zweryfikowania tych twierdzeń. Bank nie udzielił powodom informacji, które umożliwiłyby powodom rozeznanie się w momencie zawierania umowy co do tego, jak duże jest ryzyko wzrostu kursu (...) w relacji do PLN, uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Nie przekazał im żadnych informacji o czynnikach, które kształtowałyby kurs franka w okresie zawierania umowy oraz które mogły mieć wpływ na ten

kurs w okresie wykonywania umowy. Bank nie przedstawił powodom symulacji, informacji dokumentów, które pozwoliłyby konsumentom oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił też informacji, które wyjaśniłyby jak wzrost kursu wpłynie na wysokość ich obciążenia oraz całkowity koszt kredytu. W chwili zawierania umowy powodowie nie mieli świadomości jaki wpływ wysokości kursu franka będzie miała na wysokość salda kredytu i wysokość raty. Jedyne co strona pozwana wyjaśniła powodom to fakt, że frank to jest bardzo stabilna waluta. Dopiero w trakcie trwania umowy na podstawie obserwacji wysokości raty powodowie mogli doświadczyć ryzyka kursowego i przekonać się jak stabilną walutą jest frank szwajcarski. Poza tym sam układ postanowień umowy, jak również treść i układ wniosku kredytowego w połączeniu z zeznaniami powodów prowadzi do wniosku, że powodom nie wyjaśniono szczegółowo każdego postanowienia, w szczególności nie uzgodniono tego, czy mogą alternatywnie skorzystać z innego kursu waluty niż samodzielnie konstruowany przez pozwany bank np. średniego kursu NBP. Przy czym nawet jeśli przyjąć, że powodowie byli informowani o ryzyku kursowym to odmienną treścią jest abstrakcyjna zgoda na ponoszenie hipotetycznego ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty od zgody na jeśli nie arbitralne, to swobodne ustalenie tego kursu przez jedną ze stron.

Reasumując tę część rozważań należy wskazać, iż do takich samych wniosków prowadzi lektura orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z ostatniego roku. I tak w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 roku w sprawie C-609/19 (...) S.A. przeciwko VE wskazano, że wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że w ramach umowy kredytu denominowanego do waluty obcej wymóg przejrzystości warunków tej umowy, określających mechanizm jego spłaty, jest spełniony jeżeli przedsiębiorca dostarczy konsumentowi wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencje ekonomiczne – potencjalnie istotne – takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy. Tezie trzeciej zaś wskazano, że wykładni art.3 ust.1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, określające, że płatności dokonywane w stałych ratach są zaliczane w pierwszej kolejności na poczet odsetek i przewidujące w celu spłaty salda rachunku bankowego, które może znacznie wzrosnąć w wyniku zmiany parytetu między walutą rozliczeniową, a walutą spłaty – przedłużenie okresu obowiązywania tej umowy i zwiększenie kwot rat, mogą doprowadzić do znacznej nierównowagi wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości względem konsumenta, że ten ostatni zaakceptowałby w wyniku indywidualnych negocjacji nieproporcjonalne ryzyko kursowe jakie wynika z tych warunków. Podobne wnioski płyną z analizy wyroku ETS-u z tej samej daty z rozpoznania połączonych spraw C-776/19 do C-782/19. Powołał również wyrok Trybunału z dnia 3 marca 2021 roku w sprawie C-125/18 M. M. G. przeciwko (...) SA, w który wskazano, że dyrektywa 93/13, a w szczególności jej art.4 ust.2 i art.5, należy interpretować w ten sposób, że w celu spełnienia wymogu przejrzystości warunku umownego ustalającego zmienną stopę procentową w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek ten powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczenia tej stopy procentowej i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalne istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Na elementy szczególnie istotne dla oceny jakiej powinien dokonać sąd krajowy w tym względzie, składają się z jednej strony okoliczności, czy ze względu na publikację sposobu obliczenia wspomnianej stopy procentowej główne elementy dotyczące obliczania tej stopy są łatwo dostępne dla każdej osoby zmiierzającej zawrzeć umowę o kredyt hipoteczny oraz z drugiej strony dostarczenie informacji na temat zmian w przeszłości wskaźnika, na podstawie którego obliczana jest ta stopa procentowa.

Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powodów. Skutkiem stwierdzenia abuzywności klauzuli zawartej w umowie jest jej całkowita eliminacja.

Jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Sprawiedliwości UE sądy krajowe są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwych warunków umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie

są one uprawnione do zmiany jego treści. W wyroku z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15 (F. G. N. i in. przeciwko (...), pkt 61 - 62) Trybunał Sprawiedliwości UE wyjaśnił, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. W wyroku z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 ( (...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R. R., pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył z kolei, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez Sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Powtórzyć w tym miejscu jeszcze raz należy, że możliwość takiej zmiany umowy przez Sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez Sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie z dominującym poglądem przepis ten wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., który przewiduje, że w razie nieważności części czynności prawnej pozostała jej część pozostaje w mocy, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeżeli eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, iż strony pozostają związane pozostałą częścią umowy. Ten ostatni wniosek wynika wyraźnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, który przewiduje, że "...nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków".

W ocenie Sądu I instancji konsument jest kreatorem stosunku dokonuje wyboru czy chce umowę utrzymać i wykonywać bez klauzul abuzywnych, czy też nie widzi takich możliwości czy też godzi się na zastąpienie abuzywnych postanowień umownych innymi mechanizmami przy czym musi być to wypracowane w wyniku konsensusu stron. Trybunał Sprawiedliwości UE precyzyjnie wyjaśnił, że wola konsumenta ma znaczenie tylko w przypadku stwierdzenia nieważności umowy przez Sąd na skutek eliminacji postanowienia o charakterze niedozwolonym i braku możliwości zastąpienia go innym elementem. Dopiero w takiej sytuacji, i to dopiero gdyby stwierdzenie nieważności umowy przyniosłoby dla konsumenta negatywne konsekwencje, może on zdecydować o utrzymaniu w mocy umowy wraz z klauzulą abuzywną, bowiem tylko w ten sposób mógłby uniknąć idących dalej negatywnych skutków abuzywności. Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Tylko zatem w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Wzywając stronę umowy - kredytobiorcę - konsumenta do zajęcia stanowiska sąd powinien poinformować go - mając już ustalone okoliczności faktyczne sprawy i dokonaną jej ocenę prawną - o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy, a konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze (por. m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 lutego 2013 r., C 472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C., pkt 31, 35, uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 27/17, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16).

Sąd Rejonowy przywołał dodatkowo stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażone w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C -260/18 ( (...):PU:C:2019:819), na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego. Kolejny raz podkreślono w nim, że celem art.6 ust.1 dyrektywy jest ochrona konsumenta przez przywrócenie równości między nim, a przedsiębiorcą , przy założeniu, iż konsument

jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem siły negocjacyjnej, jak i ze względu na stopień poinformowania, przez co godzi się on na postanowienia umowne sformułowane wcześniej przez przedsiębiorcę nie mając wpływu na ich treść. Odpowiadając na pytanie prejudycjalne Sądu Okręgowego w Warszawie Trybunał stwierdził, że powołany art. 6 ust.1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie – zgodnie z prawem Unii Europejskiej – krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały unieważnione (uznane za nieważne). W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującymi prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust.1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Jednocześnie, po raz kolejny wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych sunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyrokach z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie K. i K. R., C-26/13 (EU:C:2014:282 pkt.80-84) oraz z dnia 26 marca 2019 roku w sprawie (...) B. i B., C-70/17 i C-179/17 (EU:C:2019:250, pkt.64) Trybunał wyraźnie stwierdził, że art.6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałaby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak, że zostałby tym ukarany. Trybunał we wskazanym wyroku IC -260/18 uznał, że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, Trybunał uznał, że wola konsumenta który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymania umowy w mocy. Tym samym dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. W wyroku z dnia 29 października 2019 roku w sprawie IV CSK 309/18 Sad Najwyższy stwierdził, że w świetle powyższego, a zwłaszcza wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C -260/18 w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, podmiot oraz prawa i obowiązki stron. Druga możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności do spełnionych przesłanek – unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak(odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii ) umowy nazwanej kredytu bankowego. Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument – kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Wobec tego konsument w okolicznościach konkretnej sprawy powinien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

W ocenie Sądu I instancji nie jest bowiem obiektywnie możliwe wykonanie umowy po wyłączeniu klauzul abuzywnych. Nie można określić wzajemnych świadczeń stron umowy oraz warunków spłaty kredytu. Nie można bowiem ustalić wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. Dochodzi do sytuacji niezgodnienia przez strony podstawowego świadczenia jednej z nich na rzecz drugiej, umowę należy uznać za nieważną. W tych warunkach nie ma możliwości dalszego trwania umowy.

Przechodząc dalej powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, zgodnie z którym eliminacja klauzuli indeksacyjnej prowadzi do zaniknięcia ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, co jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

W świetle przepisów kodeksu cywilnego nie może zostać uznany za ważny kontrakt, w którym nie osiągnięto konsensusu co do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Taką samą wadą obarczony jest kontrakt, którego essentialia negotii nie zostały określone w postanowieniach, które sąd uznaje za niedozwolone postanowienia umowne, niewyrażone jasnym i zrozumiałym językiem (nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny) w rozumieniu omówionych powyżej przepisów dyrektywy 93/13 i przepisu art.385<sup>1</sup>§ 1 k.c. Jeżeli bowiem niedozwolone okazało się postanowienie umowne określające konieczny element stosunku prawnego, wówczas z uwagi na brak minimalnego konsensusu umowa będzie musiała być w całości uznana za nieskuteczną. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1991 roku w sprawie III CZP 15/91, w której wskazał, że za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwość dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał za nieskuteczne prawnie postanowienie umowy pozwalające na dowolną zmianę regulaminu rachunku bankowego.

Oznacza to, że taka umowa nie wywołuje skutków kontraktowych ex tunc tj. już od chwili zawarcia. Zwrócił uwagę, że ochrona przewidziana w dyrektywie 93/13 opiera się na braku związania konsumenta postanowieniami abuzywnymi od samego początku. Zgodnie z tym na podstawie art. 353<sup>1</sup> 1 k.c. i art.58 § 1 k.c. uznać należało umowę za nieważną. Strony zdaniem sądu nie zawarły by bowiem opisanej umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczenia złotych na franki. Zwłaszcza, że powodowie od samego początku wyrażali wolę uznania umowy o kredyt hipoteczny za nieważną, jako przesłankę do zasądzenia żądanej w powództwie głównej kwoty. W tym miejscu wskazać wypada, że nie ma żadnych powodów, aby uznać, że stwierdzenie nieważności całej umowy odbędzie się ze szkodą dla konsumenta, naruszając jego interes ekonomiczny – w szczególności w sytuacji, w której powodowie właśnie z nieważności umowy wywodzili swoje roszczenia dochodzone niniejszym pozwem.

Nie ma przy tym możliwości w ocenie Sądu Rejonowego, by jak chce tego strona pozwana, w miejsce wyeliminowanych postanowień umowy zastosować inny kurs waluty. Zdaniem Sądu nie jest możliwe bezpośrednio uzupełnienie umowy w zakresie wyeliminowanego niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego przeliczenia poprzez zastąpienie wprost kursu bankowego kursem określonym treścią nieobowiązującego jeszcze w czasie zawarcia umowy § 2 art. 358 k.c. tj. średnim kursem NBP. Po pierwsze w chwili zawierania umowy przepis ten nie obowiązywał. Poza tym powołany przepis nie dotyczy przeliczeń waluty na pieniądź polski przy każdej potrzebie, możliwości, czy konieczności takiego przeliczenia, lecz w konkretnej sytuacji prawnej i faktycznej opisanej w §1 tego przepisu. W uznaniu Sądu Rejonowego bowiem przepis ten musi być rozpatrywany całościowo, co oznacza, iż §2 art.358 k.c. określa jedynie kurs przeliczenia w sytuacji opisanej w §1 który to stanowi, że prawo wyboru waluty, w której spełnione ma być zobowiązanie przysługuje wyłącznie dłużnikowi. Określone zaś §2 tego przepisu prawo wyboru wierzyciela dotyczy jedynie kursu, według którego jest określona wartość waluty obcej, jeżeli już dłużnik dokona wyboru waluty polskiej do spłaty. Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy należy dojść do wniosku, iż przepis ten normatywnie

nie przystaje wprost do sytuacji wypłaty kwoty kredytu oraz sposobu jego spłaty skoro był on od początku wyrażony w złotych. Bank nie dokonuje w żadnym razie wzmiankowanego wyboru spełnienia świadczenia z waluty obcej a (...). Tym bardziej kredytobiorca w ramach spłaty kredyt nie dokonywał wyboru waluty spłaty z (...) na PLN, co z przyczyn oczywistych dalszego uzasadnienia nie wymaga. Jedyna możliwość zastosowania to wówczas, gdybyśmy mogli go stosować odpowiednio lub przez analogię. Jednak w uznaniu Sądu takiej możliwości nie ma, albowiem pozostawałoby to w sprzeczności z celami dyrektyw i kodeksowej ochrony konsumenta. Nie można również tracić z pola widzenia, że decyzja co do wzmiankowanego uzupełnienia umowy pozostawiona została konsumentowi, który poinformowany o skutkach braku uzupełniania i upadku umowy, skutki te akceptował i żądał upadku umowy.

Sąd I instancji nie zgodził się z twierdzeniem strony pozwanej, że roszczenie zgłoszone w sprawie uległo przedawnieniu.

W uznaniu Sądu orzekającego ugruntowana jest już linia orzecznictwa zarówno sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego, z której wynika że w przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo - odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego to okres przedawnienia wynosi lat 10, a nie 3 lat. Nie ma też odrębnego terminu przedawnienia dla części odsetkowej roszczenia. Brak jest możliwości zastosowania terminu trzyletniego przewidzianego w art.118 k.c. gdyż raty kredytu nie są świadczeniem okresowym. Tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 października 1998 roku wydanym w sprawie o sygnaturze III CKN 578/98, w którym wskazano, że spłata kredytu w ratach zawierających w sobie kapitał i odsetki nie jest świadczeniem okresowym. Do bezpodstawnego wzbogacenia odnoszą się bowiem ogólne terminy przedawnienia (art. 117 i następne k.c.) roszczeń. Wprawdzie w literaturze podkreślono, że ze względu na swą naturę prawną roszczenie kondykcyjne nie powinno być traktowane jako funkcjonalnie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, niemniej w judykaturze utrwalił się już pogląd przeciwny. W wyroku z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004 r., nr 10, poz. 157) wyjaśniono, że roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, z którym występuje przedsiębiorca podlega trzyletniemu przedawnieniu przewidzianemu w art. 118 k.c., jeżeli powstaje ono w związku z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą. Identycznie stanowisko zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01 (OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117). Niemniej w przypadku powodów dochodzone roszczenie nie było związane z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą. Wobec tego nie mógł mieć do niego zastosowania trzyletni termin przedawnienia. Odmienne wnioski nie wynikają z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 roku w sprawie II CK 439/04, (LEX nr 301763) powołanego w odpowiedzi na pozew, a myśląca może być sformułowanie jego tezy. Podczas, gdy z analizy jego treści nie wynikają wnioski zaprezentowane w tezie, zaś powołane orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 roku w sprawie V CKN 769/00 na poparcie tego stanowiska w żadnym razie nie zawiera argumentów przemawiających za przyjęciem oddzielnego terminu przedawnienia dla części odsetkowej raty kapitałowo –odsetkowej.

Omawiając problem przedawnienia roszczeń kredytodawcy powołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku w sprawie III CZP 6/21, w której sąd przyjął, że w stanie bezskuteczności zawieszony kredytodawca nie może domagać się zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, ponieważ decyzja co do związania niedozwolonym postanowieniem i umową leży co do zasady w rękach konsumenta. Skoro kredytodawca nie może wystąpić z takim żądaniem i w ten sposób postawić swych roszczeń restytucyjnych w stan wymagalności zgodnie z art. 455 k.c., to rozpoczęcie biegu ich przedawnienia nie wchodzi w rachubę. W konsekwencji w tezie uchwały Sąd przesądził, że kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa stała się trwale bezskuteczna. Następuje to w sytuacji gdy konsument, również pozasądowo, odmówi potwierdzenia klauzuli abuzywnej. Działanie konsumenta musi być połączone z wyraźnym oświadczeniem potwierdzającym otrzymanie wyczerpującej informacji o konsekwencjach abuzywności klauzuli. Wskazał, że w najnowszym orzeczeniu dotyczącym problematyki przedawnienia, czyli w wyroku w sprawach C-776/19 do C-782/19 Trybunał wskazał, że chodzi tu o moment w którym konsument dowiedział się albo powinien dowiedzieć o „całości swoich praw wynikających z dyrektywy” (motyw 48). Druga kwestia, która już na wstępie wymaga wyjaśnienia, to rozstrzygnięcie, czy ocena ma dotyczyć konkretnego konsumenta czy też możliwe jest dokonanie jakiejś zobiektywizowanej oceny odrywającej się od okoliczności konkretnej sprawy, a nawet wskazanie jednego terminu odnoszącego się do wszystkich sporów

frankowych. Z perspektywy stabilności i pewności praktyki orzeczniczej najlepsze wydaje się rozwiązanie ostateczne. W razie przyjęcia tego stanowiska, najbardziej miarodajny wydaje się 3 października 2019r. (dzień wyroku TSEU w sprawie C-260/18), jako dzień w którym kredytobiorca przynajmniej powinien powziąć wiedzę o całości swoich praw wynikających z Dyrektywy 93/13. Niezależnie od tego, kierując się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uznał, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.

Przechodząc dalej wskazał Sąd I instancji, iż podstawą dochodzenia przez powodów zapłaty przez pozwanego określonego w pozwie świadczenia pieniężnego są przepisy dotyczące świadczenia nienależnego. Termin spełnienia świadczenia, z uwagi na bezterminowy charakter roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, wyznaczony powinien być zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu do jego spełnienia. Termin bowiem wykonania zobowiązania z tytułu nienależnego świadczenia nie wynika z ustawy ani czynności prawnej. Zdaniem Sądu termin ten nie wynika z również z właściwości zobowiązania. Skoro strona powodowa nie wykazała, że przed zainicjowaniem niniejszej sprawy wzywała do dobrowolnego spełnienia świadczenia pozwany bank. Sąd uznał, że chwilą miarodajną będzie doręczenie pozwanemu pozwu z tak sformułowanym żądaniem i upływ tygodniowego terminu liczony od tej chwili (28 czerwca 2021 r. + 7 dni = 5 lipca 2021 r.). Pozwany bank znając źródło swojego zobowiązania i nie spełniając świadczenia dobrowolnie popadł niewątpliwie w opóźnienie począwszy od dnia 6 lipca 2021 roku.

***O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, biorąc pod uwagę, że powodowie przegrali jedynie sprawę w odniesieniu do roszczenia odsetkowego. W konsekwencji Sąd obciążył pozwanego jako stronę przegrywającą niniejsze postępowanie w całości kosztami procesu poniesionymi przez powodów tj. kwotą 1.044 zł, na którą składała się opłata od wniesionego w sprawie pozwu w wysokości 110 zł, opłata skarbową od udzielonego przez powodów pełnomocnictwa w wysokości 34 zł oraz koszty zastępstwa procesowego ustalone stosownie o § 2 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) w wysokości 900 zł.***

W punkcie III wyroku, Sąd zwrócił powodom kwotę 2.000 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na biegłego, stosownie do treści art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od punktów I i II (por. oświadczenie peł. pozwanego na k. 469 v.) wyroku z 15 listopada 2021 r. wniósł pozwany, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 w zw. z art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 w zw. z art. 299 k.p.c., art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 5 w zw. z art. 227 i art. 278 § 1 k.p.c., art. 227 w zw. z art. 233 § 1 i art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c., art. 243<sup>2</sup> w zw. z art. 235<sup>2</sup> § 1 i 2 w zw. z art. 227 i art. 327<sup>1</sup> § 1 ust. 1 k.p.c., art. 229 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. w zakresie szeroko opisanym na k. 369 v. – 374 akt sprawy,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., z ostrożności art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c., art. 385<sup>1</sup> § 1 w zw. z § 3 k.c., art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c., art. 69 ustawy Prawo bankowe oraz art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego na 24 stycznia 2009 r.) w zw. z art. 3 k.c. oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. i art. 4 ustawy antyspreadowej, art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c., art. 56 k.c., art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy zmieniającej Prawo bankowe (ustawa antyspreadowa), art. 358 § 2 k.c., art. 41 ustawy Prawo wekslowe, art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, art. 405 i art. 410 § 2 k.c., ewentualnie art. 409 k.c., art. 118 w zw. z art. 120 k.c., art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt 2 i 4 k.c., art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w sposób opisany na k. 374 – 376 akt sprawy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu oraz o zasądzenie kosztów procesu od powodów według norm przepisanych za obie instancje.

Nadto pozwany wniósł o dopuszczenie dowodów z opinii biegłego, zeznań świadków, które pominięte zostały przez Sąd I instancji oraz złożonej na etapie postępowania apelacyjnego opinii prawnej.

W odpowiedzi na apelację powodowie żądali jej oddalenia i zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie i na podstawie tych ustaleń wywiódł słuszne wnioski, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia, ustalenia te Sąd Odwoławczy uznaje za własne. Także wywód prawny dokonany przez Sąd pierwszej instancji jest trafny. Zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia prawa procesowego i materialnego Sąd Okręgowy uznał za niezasadne.

Wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Słusznie Sąd I instancji pominął wnioski pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadków P. O. i J. C. (2). Teza dowodowa dotycząca pominiętych wniosków dowodowych, wskazuje na to, że świadkowie nie znają okoliczności tej sprawy – tj. nie znają realiów tej konkretnej umowy, a mieliby zeznawać o ogólnych kwestiach związanych z przebiegiem procedury związanej z udzielaniem przez bank kredytów hipotecznych, sposobu funkcjonowania kredytu, zasad ustalania kursów wymiany walut oraz konstrukcji umów takich jak sporna w tej sprawie – co jest pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia. Tymczasem wyrok w tej sprawie nie zależał od ustalenia realiów funkcjonowania kredytów walutowych, ich oprocentowania, metod ustalania kursu (...) przez Bank, rynkowego charakteru ustalonego kursu, braku arbitralności Banku w tym zakresie. Są to okoliczności obojętne przy ocenie abuzywności postanowień umowy w tej sprawie.

Podobnie, dowód z opinii biegłego wnioskowany przez apelującego zmierzał do ustalenia okoliczności nieistotnych z punktu widzenia sytuacji kredytobiorców i unormowań konkretnej umowy, gdyż nie jest istotą sprawy omawianie metodyki funkcjonowania na rynku kapitałowym kredytów walutowych, lecz stwierdzenie, czy umowa stron zawierała klauzule szare, czy były one wiążące dla konsumentów, a dalej, czy może ona funkcjonować po ich eliminacji i jakie są skutki odpowiedzi negatywnej na tak postawione pytanie.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy pominął zawarte w apelacji wnioski dowodowe jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jak wynika z przytoczonej wyżej argumentacji, istota sprawy sprowadzała się do ustalenia, czy powodowi przysługuje roszczenie o zapłatę części rat uiszczonych z tytułu spłaty umowy kredytu, która ich zdaniem była bądź nieważna (co przyjął Sąd Rejonowy), bądź zawierała niewiążące ich postanowienia umowne.

Punktem wyjścia powództwa pozostawało pierwotne twierdzenie powodów o abuzywności postanowień § 2 ust. 2, § 7 ust. 1 umowy kredytowej powiązanych w sposób oczywisty z § 8 ust. 3 i § 10 ust. 4 i 5 regulaminu stanowiącego integralną część czynności prawnej. Konsumenci wywodzili, iż wskazane zapisy jako nieuzgodnione indywidualnie

nie wiążą ich, kształtując prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.).

Przypomnieć wypada, że Sąd Rejonowy uznał wspomniane zapisy umowy kredytu za niedozwolone przyjmując prawidłowo w ustalonym stanie faktycznym, iż pochodziły z wzorca narzuconego przez bank, którego treści powodowie nie mogli negocjować (dowód przeciwny, którego ciężar spoczywał na pozwanym, nie został skutecznie przeprowadzony). Jednocześnie Sąd I instancji przyjął, że kwestionowana w pierwszym rzędzie przez kredytobiorcę klauzula indeksacyjna objęta jest pojęciem głównego przedmiotu umowy, która jednak z uwagi na niejednoznaczność, wyrażającą się w niemożności ustalenia wysokości zaciągniętego zobowiązania i jednostronnym określeniu zasad przewalutowania przez bank, nie wiąże konsumenta.

Odnosząc się en bloc do sformułowanych w apelacji zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego i materialnego w omawianej materii, Sąd Okręgowy zauważa, iż kwestionowane zapisy umowy kredytowej z 15 kwietnia 2008 r., powiązane z powołanymi już postanowieniami regulaminu, stanowią typowy przykład kredytu indeksowanego, w którym kwotę kredytu (tu w § 2 ust. 1 umowy) podano w walucie krajowej, przeliczanej na franki szwajcarskie według klauzuli umownej opartej na kursie kupna tej waluty według tabeli kursów obowiązującej u pozwanego w dniu uruchomienia kredytu (§ 2 ust. 2 umowy). Raty kredytu miały być spłacane przez powodów w walucie krajowej według klauzuli przeliczeniowej zgodnie z bieżącym kursem sprzedaży (...) określonym przez kredytodawcę (§ 7 ust.1 umowy w zw. z § 8 ust. 3 regulaminu).

Podkreślić należy, że w przedmiotowej umowie kredytu (w tym w jej części ogólnej) brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Brak jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego. Oczywiście bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi o nieduży w skali światowej bank – poprzednika prawnego pozwanego). Jednak sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy jest niczym nieograniczony. Wbrew pozorom kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającej granicy. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomie nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych już z tej przyczyny, iż zgodnie z umową są zobowiązani do zawierania takich transakcji. Bank może ponadto ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów).

Co więcej, wskazane w umowie podstawy określania kursu mają charakter bardzo nieostry, kurs ma być ustalany na podstawie kursów obowiązującej w banku tabeli kursów walut obcych. Z punktu widzenia konsumenta określenie takie jest całkowicie nieprzejrzyste, uniemożliwiając w szczególności sprawdzenie prawidłowości danych przyjmowanych przez bank przy ustalaniu tabeli. Również określenie „na podstawie” wskazuje jedynie na luźny związek pomiędzy notowaniami z rynku międzybankowego (jakkolwiek go rozumieć) a kursami z tabeli. Postanowienia umowy definiujące tabelę kursów nie zawierają zatem precyzyjnych reguł czy wzoru pozwalających na następczą weryfikację kursu. W ten sposób pozwany bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony, poprzez zwiększenie wartości salda wyrażonego w (...) za pomocą obniżenia kursu zakupu przy wypłacie kredytu (co ma również bezpośredni wpływ również na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek) oraz przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat i zwiększenia wyrażonego w złotych polskich świadczenia kredytobiorcy.

Tymczasem, jak przyjmuje się w orzecznictwie, za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353<sup>1</sup> KC, lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli

jego indeksacji do (...), nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania (por. wyrok SA w Warszawie z 23.10.2019 r., V ACa 567/18).

Jednocześnie Sąd Okręgowy aprobuje stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym klauzula indeksacyjna stanowiła element określający wysokość świadczenia głównego kredytodawcy.

Faktem jest, że pojęcie głównego świadczenia stron jest rozumiane niejednolicie. Jedni uważają za świadczenie główne te elementy umowy, które są konieczne do tego, aby umowa w ogóle doszła do skutku, inni z kolei pod pojęciem tym rozumieją elementy typizujące daną umowę jako ukształtowaną w określony sposób w KC. Spory doktrynalne nie powinny jednak wykraczać poza ujęcie w orzecznictwie TSUE głównego przedmiotu umowy określonego w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. „Świadczenie główne” z art. 385<sup>(1)</sup> k.c. jest bowiem odpowiednikiem „głównego przedmiotu umowy” z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE, treści przepisu prawa Unii, który nie zawiera wyraźnego odesłania do prawa państw członkowskich w celu określenia jego znaczenia i zakresu, należy zwykle nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania, co odnosi się także do pojęcia „głównego przedmiotu umowy” z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. W zasadzie więc sądy krajowe w całej Unii Europejskiej powinny stosować jednolitą wykładnię pojęcia „głównego przedmiotu umowy” (por. K. Dąbrowska, Świadczenie główne jako przesłanka indywidualnej kontroli abuzywności wzorca umowy (art. 385[1] § 1 KC) w orzecznictwie SN i TSUE, MoP 2021/1/ s. 25 i n.).

Jak wynika z wyroku TSUE z 23 kwietnia 2015 r. w sprawie V. H. (C-96/14), ocena, iż kwestionowany warunek określa świadczenie główne powinna być dokonana przez sąd krajowy, jeżeli stwierdzi on w świetle charakteru, ogólnej systematyki i postanowień całości stosunku umownego, w którą dany warunek się wpisuje, a także kontekstu prawnego i faktycznego tego stosunku umownego, że dany warunek określa podstawowy element całości, który ją jako taki charakteryzuje. Jednocześnie TS zastrzegł, że wyłączenie takiego warunku na podstawie art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 jest możliwe tylko wtedy, gdy warunek jest sporządzony prostym i zrozumiałym językiem, czyli że jest nie tylko zrozumiały dla konsumenta pod względem gramatycznym, ale także że umowa wyjaśnia w sposób przejrzysty konkretne funkcjonowanie mechanizmu, do którego odnosi się dany warunek, a także stosunek pomiędzy tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak aby ten konsument był w stanie przewidzieć w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencje ekonomiczne, jakie wynikają dla niego z ustanowienia tego mechanizmu.

Przenosząc powyższe założenia na grunt rozpoznawanej sprawy zauważyć wypada, iż powodowie zaciągnęli kredyt indeksowany do waluty obcej, w którym suma kredytu była wyrażana w walucie polskiej, którą następnie przeliczono na walutę obcą, a w przypadku rat dokonywano operacji odwrotnej - każdą ratę przeliczano z waluty obcej na walutę polską. W analizowanym przypadku klauzula indeksacyjna stanowiła zatem element określający wysokość świadczeń kredytobiorców. Zważywszy, że stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, wówczas nie powinno budzić wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. Skoro tak, trudno podzielić stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie odnosiła się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej, skoro wysokość tej sumy wprost kształtowała.

W tym stanie rzeczy analizowane postanowienia umowy i regulaminu nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było

bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. (było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych).

Godzi się zaznaczyć, że indeksacja walutowa w przedmiotowej umowie kredytowej została zastrzeżona wyłącznie dla potrzeb rozliczeniowych (obliczeń arytmetycznych), ani bowiem kwota kredytu nie została określona w walucie obcej, ani nie została wypłacona w walucie obcej, ani raty nie były spłacane (przynajmniej do daty zawarcia aneksu do umowy) w walucie obcej. Co więcej, nawet w oświadczeniu o poddaniu się egzekucji powodowie określili kwotę, do której dopuszczalne było wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego, w walucie polskiej. Także na PLN opiewa zabezpieczenie hipoteczne kredytu. Niewątpliwie zatem przedmiotem zobowiązania wynikającego z umowy była suma pieniężna wyrażona w złotych polskich. Jedynie dla potrzeb rozliczeniowych wykorzystano określenie świadczeń w walucie obcej, której cenę odpowiednio zakupu i sprzedaży jednostronnie określał pozwany bank.

Wobec powyższego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na walutę obcą) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzujące tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej. Taka umowa zawiera postanowienia o przeliczeniu kwoty kredytu na inną walutę i wskazuje tę walutę - w celu zastosowania stawki referencyjnej stosowanej w obrocie dla tej waluty. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązani są zapłacić kredytobiorcy, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

W ocenie Sądu Okręgowego, oceniane postanowienia umowne przewidujące ustalenie równowartości w walucie obcej wypłaconej w złotych kwoty kredytu na podstawie kursu kupna franka, a równowartości w walucie obcej rat spłaty kredytu w złotych i kredytu postawionego w stan wymagalności według kursu sprzedaży franka są niedozwolone. Naruszają one w sposób rażący równowagę kontraktową stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, aby koszty przez niego ponoszone w związku z zawarciem i wykonaniem umowy stanowiły zapłatę za korzyść, jaką mu ta umowa przynosi, wiązały się z nią i z niej wynikały.

Jak wywodzi się w doktrynie, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. M.Bednarek w, System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.)

Dobre obyczaje, do których odwołuje się art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje w rozumieniu powołanego przepisu należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami.

Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art. 3 ust. 1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności, przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Także przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienia twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

O ile ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści art. 3 ust. 1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji konieczność wykładni przepisu krajowego w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkom postanowienia, których zaistnienie pozwalać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Jak przyjęto w wyroku TSUE w sprawie C-186/16, art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.

Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się po pierwsze w tym, iż, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu kredytobiorca mógłby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań pozwanych. Samo sprecyzowanie momentu indeksacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Pozwany poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia kredytobiorcy. Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwany bank kursu wymiany walut skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść konsumenta i w sposób oczywisty godzą w

dobrych obyczajach. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez kredytobiorcę związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. W konsekwencji sporne postanowienia dotyczące indeksacji niewątpliwie zakłóciły równowagę między stronami umowy kredytowej oraz w sposób rażąco naruszyły interes konsumenta, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Oceny tej nie zmienia fakt wejścia w życie w okresie obowiązywania umowy kredytowej tzw. ustawy antyspreadowej. Należy podzielić pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17), zgodnie z którym wejście w życie nowelizacji Prawa bankowego podwyższającej standardy informacyjne w przypadku umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych do waluty innej niż waluta polska nie mogło pozbawić powodów możliwości dochodzenia nieważności niedozwolonych postanowień umownych, skoro z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika, że nieważność niedozwolonych postanowień umownych istnieje *ex tunc* i podlega uwzględnieniu z urzędu. Przedmiotowa nowelizacja nie przyniosła bowiem ze sobą żadnych rozwiązań, które prowadziłyby do sanowania dotychczas nieważnych postanowień umownych.

Mając na względzie treść uchwały Sądu Najwyższego z 15 września 2020 r. (III CZP 87/19) oraz treść dyrektywy nr 93/13, w toku postępowania poinformowano konsumentów o dostrzeżonej przez sąd z urzędu abuzywności klauzul umownych i przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach. Powodowie, reprezentowani dodatkowo w sprawie przez zawodowego pełnomocnika, oświadczyli jednoznacznie, iż są świadomi skutków stwierdzenia nieważności umowy (k. 327).

Należało zatem w dalszej kolejności przesądzić, czy stanowisko powodów, wyrażające się w wysuniętym na pierwszy plan żądaniu ustalenia nieważności umowy jako przesłanki zasądzenia kwoty dochodzonej pozwem jest zasadne.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż eliminacja omawianych postanowień ze skutkiem *ex lege* i *ex tunc* powoduje, że brak jest odniesienia w umowie istotnej z punktu widzenia art. 69 ustawy z 1997 r. Prawo bankowe kwoty faktycznie udzielonego kredytu, jak i wysokości poszczególnych rat przez kredytobiorców, a więc *essentialia negotii* kredytu (por. wyrok SA w Warszawie z 20.05.2020 r., I ACa 581/19).

Jednocześnie Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to bowiem niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza że wprowadzanie w miejsce kursu kupna i sprzedaży (...) jakiegokolwiek innego miernika wartości (np. kursu średniego NBP) byłoby zbyt daleką idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385<sup>1</sup> k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji.

Po usunięciu postanowień niedozwolonych obowiązywanie w dalszym ciągu zawartej przez strony umowy kredytu nie jest możliwe. Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i pominięcie odesłania do kursu kupna (...) czyni niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w PLN kwoty kredytu udzielonego we (...), tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych indeksowany do (...). Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży (...) nie da się też określić wysokości zobowiązań kredytobiorcy płatnych w PLN jako równowartość raty w walucie obcej. Wadliwość mechanizmu waloryzacji powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia wyklucza spłatę kredytu we (...) obciążoną też zastrzeżeniami dotyczącymi uwarunkowania uruchomienia rachunku technicznego od zamknięcia rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oraz różnic kursu kupna i sprzedaży waluty obcej. Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu waloryzacji kredytu umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, stwierdzić należy jej nieważność w oparciu o art. 58 § 1 k.c.

Należy przypomnieć, iż w najnowszym orzecznictwie TSUE zaprezentowano wykładnię dyrektywy 93/13/EWG istotnie wpływającą na sposób i kierunki wykładni prawa krajowego dotyczącego skutków stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w umowie z konsumentem, to wnioski wyprowadzone z tej wykładni muszą stanowić element argumentacji prawnej.

I tak, w wyroku z dnia 14 marca 2019 roku, *D. v. E. Bank Hungary* (...). (C-118/17) przyjęto, że przepis art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG wymaga by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Wywód ten stanowi ponowienie poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, *K. D. i J. D. przeciwko R. Bank* (...), przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądom krajowym zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *D.*, C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo).

Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., *K. i K. R.*, C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., *A. B. i B.*, C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 59). Niemniej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych dwóch orzeczeń TSUE przyjmowano natomiast, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385<sup>1</sup> § 1 KC. jest działająca *ex lege* sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 KC. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, i z dnia 24 października 2018 r. II CSK 632/17).

Jednak już po wydaniu rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. Wskazano, że w świetle judykatury TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów,

zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Wskazuje zatem Sąd Najwyższy, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu "niezwiązania" konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13.)

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie SN) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. SN wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie).

Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego SN wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Zwrócił też Sąd Najwyższy uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie TSUE wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Najwyższy wziął wreszcie pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną. Trybunał uznał że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego.

Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Odnosząc te uwagi do kwestii poddanej pod osąd w niniejszej sprawie, przyjęć należy, że (wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących oceną postanowienia określającego wysokość świadczenia kredytobiorców za niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. oraz wobec znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu) ustalić należało, według opisanych wyżej wzorców czy istnieją przesłanki do utrzymania umowy w mocy z pominięciem tej klauzuli (a zatem z zastosowaniem dla rozliczeń stron wskazanych w cytowanym orzeczeniu SN z dnia 27 listopada 2019 zasad polegających na przyjęciu że skoro kredyt wypłacony został w PLN to zwrotowi podlega suma nominalna tego kredytu oprocentowana zgodnie z umową według stopy zmiennej ustalonej według stawki LIBOR).

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również, a na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

W tym zakresie decydujące było więc w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców, którzy domagali się jednoznacznie stwierdzenia nieważności umowy jako przesłanki zasądzenia nienależnego świadczenia, będąc świadomymi skutków tego rozwiązania i je akceptując. Ich oświadczenie skutkowało koniecznością zastosowania art. 58 § 1 k.c. dla oceny obowiązywania umowy między stronami. W rezultacie kierując się oświadczeniem kredytobiorców sąd odwoławczy uznał, że zgodne z interesem konsumentów w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności umowy kredytu jako przesłanka zasądzenia kwoty dochodzonej pozewem. Przyjąć bowiem należy, że powodowie mają czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków jakie wiążą się z obowiązkiem zwrotu sumy uzyskanej w wykonaniu umowy według przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyrażając swoją wolę brali pod uwagę potencjalne roszczenia banku i skoro mimo to uznali, że w ich interesie leży unieważnienie umowy, to oświadczenie konsumentów uznać należało uwzględnic przy ferowaniu rozstrzygnięcia.

Mając na względzie powyższe, należało w niniejszej sprawie stwierdzić abuzywność w całości niejednoznacznych klauzul umownych kształtujących główne świadczenia stron w całości, skoro kształtują one prawa i obowiązki konsumenta (kredytobiorcy) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela pogląd, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Do takiej zaś zmiany prowadzi utrzymanie oprocentowania według stawek LIBOR, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą. Jest to konsekwencja przyjętego stanowiska, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.), a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń. Należy bowiem założyć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że strony nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. I właśnie utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż

nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów, a w konsekwencji nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Drugą natomiast w kolejności, a podlegającą rozważeniu kwestią, jest możliwość utrzymania umowy w mocy po zastąpieniu bezskutecznych niedozwolonych postanowień umownych. Przy czym w powołanym wyroku z 29 kwietnia 2021 r. TSUE orzekł, że "Wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymywania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów.". W ocenie Sądu Okręgowego, co do kwestionowanych klauzul brak jest podstaw do zastąpienia powstałej w umowie luki innymi regulacjami rangi ustawowej. W polskim systemie prawnym nie ma przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron.

Nie ma zwłaszcza możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się kursem średnim NBP w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Po pierwsze, świadczenie obu stron było wyrażone w walucie polskiej (wyplata kredytu i jego spłata następowały bowiem w PLN, a (...) był tylko walutą indeksacyjną). Po drugie, wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie, to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości zadłużenia w (...) po wypłacie kredytu.

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala również na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej - np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski (NBP) lub innych kursów wskazywanych przez strony w umowie.

Na koniec wskazać trzeba, że świadczenie spełnione przez kredytobiorców podlega co do zasady zwrotowi, choćby kredytobiorcy byli równolegle dłużnikiem banku. Wynika to z przyjmowanej w doktrynie i orzecznictwie teorii dwóch kondycji, potwierdzonej uchwałą składu 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), której nadano moc zasady prawnej.

Nie zachodzą przy tym przewidziane w art. 411 k.c. okoliczności, które wyłączają możliwość żądania zwrotu nienależnie świadczonych przez powodów kwot. Nie zaistniały zwłaszcza przesłanki z art. 411 pkt 2 k.c. Jak podnosi się w orzecznictwie, dyspozycja tego przepisu aktualizuje się, gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był wprawdzie prawnie zobowiązany, ale spoczywał na nim moralny obowiązek wspierania wzbogaconego - np. w przypadku przekazania nienależnych alimentów na rzecz bliskich. W takiej sytuacji żądaniu zwrotu sprzeciwia się poczucie sprawiedliwości (patrz: wyrok SN z 27 maja 2015 r. II CSK 413/14; wyrok SN z 9 kwietnia 2019 r. V CSK 20/18). Występowanie tych okoliczności należy badać wedle indywidualnego stanu danej sprawy. W niniejszym postępowaniu nie wykazano, że moralnie naganne było żądanie powodów (konsumentów) o zwrot tego świadczyli w ramach nienależnego świadczenia. Przeciwnie, skierowali wobec pozwanego żądanie restytucyjne, bowiem narzucił im w spornym kontrakcie klauzule abuzywne, a więc postanowienia rażąco sprzeczne z dobrymi obyczajami i ich interesem. Świadczyło to o tym, że to nie powodów, lecz pozwanego Banku działanie było nieprawidłowe.

Niezasadny okazał się również podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia. Należy bowiem podzielić pogląd, zgodnie z którym termin przedawnienia nie może zacząć biec, dopóki kredytobiorca nie dowie się albo powinien dowiedzieć się o wadliwości swojej umowy (wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C – 776/19). W realiach sprawy pozwany nie wykazał, by nastąpiło to wcześniej niż w 2020 r., kiedy to powodowie wystosowali do Banku korespondencję w sprawie klauzul abuzywnych zawartych w umowie kredytowej.

Mając powyższe okoliczności na uwadze stwierdzić należało, że skoro żaden z zarzutów apelacji nie znalazł potwierdzenia, nie zachodziła nieważność postępowania, Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego, zaś fakt uiszczenia przez powodów nienależnego świadczenia w wysokości 2.200 zł był niesporny, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 1<sup>1</sup> k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz powodów zwrot kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

SSO Jacek Barczewski